

Niedziela Świętej Rodziny **27 grudnia 2020 r.**

Refleksja

Jezus jako prawdziwy człowiek żył i wychowywał się pośród innych dzieci, od których niczym się nie różni. Miał swój dom i kochających rodziców, od których uczył się chodzić, mówić, pracować i kochać. Dzięki Maryi i Józefowi poznawał świat, a w miarę dorastania ujawniał coraz większą mądrość, szlachetność i dobroć wobec innych. Przez to ukazywał też w sobie szczególne działanie Bożej łaski, która przygotowywała Go do szczególnego posłannictwa. Kościół przywołując wzór Świętej Rodziny chce nam przypomnieć, że pomimo prozy codziennego życia, miała ona świadomość, że Bóg się o nią troszczy.

Jak zauważa św. Jan Paweł II, w małżeństwie chrześcijańskim nie chodzi jedynie o to, aby kochać się nawzajem. Lecz o to, by czuć obecność Jezusa i Jego kochać wśród swego małżeństwa i rodziny. W konsekwencji zachęca małżonków, aby byli blisko Jezusa, jak Jezus jest blisko nich. Dlatego wzywa, aby małżonkowie nie tylko szli za Chrystusem, ale również nieustannie pogłębiali z Nim swoją komunie. Aby nie odrywali nigdy od Niego oczu. Aby szukali Go myślą, sercem i modlitwą. Aby pozostali w ramionach Chrystusa całe życie. Wówczas Chrystus staje się źródłem ich świętości i jedności z Nim w codziennym życiu. Trwają w oblubieńczym zjednoczeniu z Nim przez wzrost wiary, nadziei i miłości oraz rozwój modlitwy i życia sakramentalnego. Zatem małżonkowie dzięki sakramentowi małżeństwa mogą prowadzić głębokie życie duchowe, które będzie owocowało uświęceniem innych członków rodziny, a także innych ludzi.

Jeśli chcemy być podobni do Świętej Rodziny, musimy żyć wiarą

ks. Leszek Smoliński

Złota myśl tygodnia

Pomyśl, jakie to dziwne, że Bóg miał lata dziecinne (*ks. Jan Twardowski*)

Na wesoło

W noc wigilijną pies rozmawia z kotem:

- Co dostałeś pod choinkę? - pyta pies.
- Dwie tłuściutkie myszy. A ty co dostałeś? - kot zwraca się do psa.
- Ciebie!!!

Czym się różni promocja od Boga?

Bóg jest nieograniczenie miłosierny, a promocja niemiłosiernie ograniczona.

Patroni tygodnia – św. Młodziankowie, męczennicy – 28 grudnia

Spośród Ewangelistów jedynie św. Mateusz przekazał opis męczeństwa małych dzieci w Betlejem. Dekret śmierci na niemowlęta betlejemskie wydał Herod Wielki, król żydowski, kiedy dowiedział się od Mędrców, że narodził się oczekiwany od wieków przez naród żydowski, Mesjasz. Kazał wymordować wszystkich chłopców do lat dwóch, aby w ten sposób pozbyć się „nowo narodzonego króla żydowskiego” (Mt 2,16). Herod posłał oprawców do Betlejem i całej okolicy i kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch, stosownie do czasu, o którym się dowiedział od Mędrców. Wtedy spełniły się słowa proroka Jeremiasza: „Krzyk usłyszano w Rama, płacz i jęk wielki. Rachel opłakuje swe dzieci i nie chce utulić się w żalu, bo ich już nie ma”. Święci Młodziankowie ponieśli śmierć nie bezpośrednio za Pana Jezusa jak Szczepan, ale przypadkowo i nieświadomie.

Św. Augustyn pisał o najmłodszych męczennikach, że „są to pierwsze pąki Kościoła rozwinięte wśród niewiary, a przedwcześnie zwarzone mroźną zawiścią prześladowania” św. Ireneusz, Augustyn i inni ojcowie Kościoła nadali tytuł męczenników. Kult ich datuje się od I wieku po narodzinach Chrystusa. Czczeni jako „flores martyrum – pierwiosnki męczeństwa” nie złożyli życia za Chrystusa, ale niewątpliwie z Jego powodu. Zatriumfowali nad światem i zyskali koronę męczeństwa nie doświadczywszy zła tego świata, pokus ciała i podszeptów szatana.

Opowiadanie

Najcenniejsi

W 1140 roku cesarz niemiecki Konrad III zaczął oblegać twierdzę Weinsberg, gdzie schronili się pragnący obalić go z tronu zbuntowani książęta. Pomimo ogromnej przewagi wojsk cesarskich twierdza broniła się dzielnie przez długi czas.

Nie mogąc zdobyć twierdzy siłą, cesarz postanowił zdobyć ją głodem. W miarę bowiem upływu czasu coraz bardziej kurczyły się w twierdzy zapasy żywności. Nadszedł wreszcie taki dzień, w którym obrońcy zrozumieli, że jeżeli nie poddadzą twierdzy, to cesarz rozgniewany długim oporem każe wymordować obrońców, a twierdzę obrócić w perzynę. Zaczęli więc negocjować warunki poddania. Wysłany do twierdzy cesarski poseł oznajmił, że kobiety, starcy i dzieci będą mogli bezpiecznie opuścić twierdzę. Po dalszych rozmowach z obrońcami cesarz zgodził się również na to, że kobiety mogą wynieść ze sobą z twierdzy najcenniejsze dla siebie rzeczy.

Trudno sobie wyobrazić zdumienie i konsternację cesarza i jego wojsk, kiedy na plecach kobiet opuszczających twierdzę zobaczyli ich mężów. Każda z niewiast niosła na swoich plecach to co miała najcenniejszego, swego męża. Konrad III zbudowany odwagą i poświęceniem kobiet dotrzymał słowa i pozwolił im spokojnie odejść.

Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?

Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?

Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie?

Dlaczego śpiewamy kolędy?

Dlatego, żeby się nauczyć miłości do Pana Jezusa.

Dlatego, żeby podawać sobie ręce.

Dlatego, żeby uśmiechać się do siebie.

Dlatego, żeby sobie przebaczać

ks. Jan Twardowski

Nauczanie papieskie o Eucharystii

„Ukończenie świętego obrzędu według przepisów liturgicznych nie zwalnia od dziękczynienia tych, którzy spożyli niebiański posiłek; owszem jest bardzo właściwe, aby po przyjęciu eucharystycznego daru i zakończeniu publicznych obrzędów skupili się w zażyłym złączeniu z Boskim Mistrzem, Najczulej z Nim rozmawiali, tak jak na to okoliczności zezwalają” (Pius XII).